

WYDZIAŁ EKONOMII I ZARZĄDZANIA

TWOJEJ PAMIĘCI KAROLINO

„Można odejść na zawsze
by stale być blisko”

Ks. J. Twardowski



Z wielkim żalem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość

o śmierci naszej Koleżanki, Profesor Karoliny Mazur.

Odeszła od nas 14 grudnia w wieku zaledwie 54 lat.

Nasze środowisko utraciło eksperta

z zakresu zarządzania, naukowca o wielkiej pasji i zaangażowaniu, wyjątkową osobowość,
a wielu z nas przede wszystkim Przyjaciółkę i Koleżankę.

Profesor Karolina Mazur od początku swojej kariery naukowej związana była z zielonogórskim środowiskiem wnosząc istotny wkład w jego rozwój. Ukończyła w 1990 r. studia na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, tam również na Wydziale Zarządzania i Informatyki w roku 2000 obroniła swoją pracę doktorską *Strategie małych i średnich przedsiębiorstw*. Rok 2012 zapisał się również w Jej karierze jako rok sukcesu - 29 listopada we Wrocławiu na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego uzyskała stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk ekonomicznych w dyscyplinie nauk o zarządzaniu na podstawie przedłożonej rozprawy habilitacyjnej nt. *Tworzenie i przywłaszczanie wartości. Perspektywa relacji: pracownik-organizacja*.

Swoje życie zawodowe związała z zielonogórskim środowiskiem - w 1991 r. podjęła pracę jako asystent na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki Wyższej Szkoły Inżynierskiej, po uzyskaniu stopnia doktora na stanowisku adiunkta w Politechnice Zielonogórskiej, a od 2013 r. na stanowisku profesora na naszym Wydziale, gdzie stworzyła Katedrę Zarządzania Wartością funkcjonującą w Instytucie Nauk o Zarządzaniu i Jakości.

Podczas swojej pracy naukowo-dydaktycznej Profesor Karolina Mazur odbyła trzy staże zagraniczne - na Carleton University w Ottawie, na Leicester University w Leicester oraz w École Nationale Supérieure des Mines w Saint-Étienne. Była uczestnikiem trzech projektów badawczych (w tym jednego zagranicznego *The Future of Europe's Rural Periphery: The Role of Entrepreneurship in Responding to Employment Problems and Social Marginalisation* HPSE-CT-1999-00013, 5PR UE). Pełniła również rolę kierownika projektu badawczego na temat Kontrakt psychologiczny w procesie kształtowania przewagi konkurencyjnej organizacji sektora wysokich technologii - finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Prowadziła badania w obszarze zarządzania strategicznego, zarządzania wartością, pomiaru kapitału intelektualnego, zarządzania projektami, przedsiębiorczości i innowacyjności. Szczególną uwagę skupiała na uwarunkowaniach konkurencyjności i innowacyjności, procesie tworzenia i przechwytywania wartości, zarządzaniu strategicznym w małych przedsiębior-

stwach (ze szczególnym uwzględnieniem sektora high-tech), ale także problemach przedsiębiorczości społecznej i korporacyjnej. Rezultaty swoich dokonań zaprezentowała w licznych publikacjach o zasięgu krajowym i międzynarodowym. W Systemie Komputerowej Ewidencji Publikacji Uniwersytetu Zielonogórskiego są zarejestrowane 85 pozycji, w których występuje jako autorka lub współautorka, są to: 2 monografie, 29 podrozdziałów w monografiach, 30 artykułów naukowych w czasopiśmie, 17 publikacji recenzowanych w wydawnictwach ciągłych oraz liczne materiały konferencyjne. Chętnie uczestniczyła w konferencjach naukowych i innych wydarzeniach, w trakcie których z pasją prezentowała swoje tezy skutecznie prowokując liczne dyskusje. Wypromowała liczne grono magistrów, inżynierów i licencjatów. Brała również udział w postępowaniach o nadanie stopnia doktora habilitowanego i doktora, pełniąc funkcje recenzenta, czy też członka komisji.

Była członkiem takich organizacji, jak British Academy of Management, w ramach działalności której w 2015 uczestniczyła w warsztatach „Scenario Methods”, Euroasia Business and Economics Society, Project Management Institute oraz Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Zielonej Górze.

Skutecznie realizowała się również w praktyce biznesowej. Pracowała m.in. w przedsiębiorstwie TRAX SA w Zielonej Górze (lata 2003-2004), brała udział we wdrażaniu systemu logistycznego SPECTRA LOGISTICS oraz systemu SPECTRA FINANCIAL w Hucie Miedzi Głogów, Hucie Aluminium Konin, Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów”. Jest współautorką licznych dokumentów strategicznych przygotowanych na zlecenie przemysłu i administracji publicznej, w tym również Strategii rozwoju Uniwersytetu Zielonogórskiego do roku 2020, a w ostatnim czasie koordynowała prace dotyczące strategii na kolejne lata. Była też powoływana jako biegła sądowa w zakresie analiz ekonomicznych.

Naszą Koleżankę Karolinę
z głębokim żalem pożegnaliśmy 18 grudnia 2020 r.
na starym cmentarzu w Zielonej Górze.

Była zawsze uśmiechnięta i pogodna, serdeczna dla innych.
Pozostanie w naszej pamięci na zawsze jako Naukowiec,
Wykładowca, Przyjaciółka i Koleżanka...

Anetta Barska

„Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi.
Są słowa, które zawsze wywoływać będą morze łez
i są takie Osoby, na myśl o których
zawsze zasypie nas lawina wspomnień”

14 grudnia 2020 r. odeszła od nas tak niespodziewanie Profesor Karolina Mazur, pozostawiając nas w wielkim żalu i smutku.

Z Karoliną Mazur poznaliśmy się jeszcze w trakcie moich studiów na kierunku zarządzanie i marketing. Wówczas, jeszcze Pani Magister, prowadziła zajęcia z moją grupą, była też opiekunem koła naukowego, do którego mnie zaprosiła. Następnie przez całe zawodowe życie nasze drogi były bardzo blisko i miałem ten ogromny zaszczyt często współpracować z Nią bezpośrednio na niwie zawodowej. Właściwie do ostatnich dni Jej życia rozmawialiśmy i realizowaliśmy kolejne projekty. Karolina była wspaniałą koleżanką i dobrym nauczycielem. Zawsze otwarta na problemy innych, nigdy nie odmawiała pomocy. Z ogromną pasją wykonywała swój zawód nauczyciela akademickiego, naukowca. Była osobą sumienną i wymagającą, ale przede wszystkim bardzo dużo wymagała od siebie. Była niewątpliwie człowiekiem czynu, a swoje słowa szybko przekuwała w działanie. W trakcie spotkań zawodowych, Rad Wydziału, Kolegiów często zabierała głos przedstawiając jak zwykle konstruktywne uwagi. Umiała cieszyć się z każdego drobiazgu, kochać każde stworzenie. Zmagiła się z różnymi problemami, zdrowotnymi i zawodowymi, ale na końcu każdej rozmowy zawsze podkreślała, że będzie dobrze.

Pożegnaliśmy osobę, która na bardzo długo pozostanie w pamięci społeczności akademickiej naszego Wydziału. Była jedną z jego najbardziej charakterystycznych postaci. Zapamiętam Ją jako osobę bardzo zaangażowaną w to co robiła, życzliwą, pełną wielu pomysłów i planów na przyszłość, z których niestety nie wszystkie udało się zrealizować. Karolina odeszła tak szybko, tak nagle...

Trudno odnaleźć słowa oddające w pełni osobowość Karoliny, była bowiem nietuzinkowym człowiekiem. Jeszcze trudniej pisać o Niej w czasie przeszłym, ale już zupełnie niewykonalne wydaje się powiedzieć – Żegnaj, Karolino...

Piotr Kutyk

Znałam Karolinę od początku Jej pracy. Przebywając z Nią, dało się zauważyć Jej ciągłą werwę, chęć działania w nauce, dydaktyce i sprawach organizacyjnych. Przejawiała entuzjazm do ciągłego poszerzania wiedzy. Czasami odważnie prowokowała mnie do dyskusji nad problemami społecznymi w zarządzaniu. Jej aktywność zaowocowała wieloma publikacjami. Myślę, że większość osób, która miała możliwość współpracować z Profesorem Karoliną Mazur usłyszała niekiedy kontrowersyjną tezę,



PROFESOR KAROLINA MAZUR WRAZ Z INNYMI UCZESTNIKAMI KONFERENCJI NAUKOWEJ PT. ROZWÓJ ZASOBOWEJ SZKOŁY ZARZĄDZANIA STRATEGICZNEGO (KARPACZ 2011)

PROFESOR KAROLINA MAZUR WRAZ Z INNYMI UCZESTNIKAMI KONFERENCJI NAUKOWEJ PT. NOWOCZESNE ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWEM W TRAKCIE SPOTKANIA INTEGRACYJNEGO (GARBICZ 2002)



ale też i konstruktywną polemikę. Były to działania inspirujące, prowadzące często do potrzebnych zmian, jak i ciekawych pomysłów. We wzajemnych naszych relacjach była serdeczna i pełna energii, o pogodnej twarzy, nawet podczas codziennego spotkania się na korytarzu. Taką Ją zapamiętam.

Janina Stankiewicz

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”
/ks. Jan Twardowski/

Pani Profesor była zawsze blisko nas, studentów, Instytutu, Uczelni. Chociaż dziś Cię nie ma, to zbyt mały powód, żebyś nie była w myślach i sercach nas wszystkich.

Andrzej Czyżewski

Kierując się treścią sentencji sformułowanej przez Guy de Maupassanta, który powiedział, że „Spotkania z ludźmi czynią życie warte przeżycia” mogę stwierdzić, że miałem szczęście na swojej drodze akademickiej aktywności spotkać panią Prof. Karolinę Mazur. Do dzisiaj pamiętam moją pierwszą dość przypadkową rozmowę ze skromną, ale dociekliwą asystentką w Instytucie Zarządzania Politechniki Zielonogórskiej. Ona stawiała pierwsze kroki w swojej karierze naukowej, a ja jako profesor tytułarny pracujący wówczas na Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, prowadziłem w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i późniejszych, wykłady i seminaria z zakresu zarządzania na studiach magisterskich zielonogórskiej uczelni. Już w tamtym czasie zrodziły się pierwsze inicjatywy stworzenia w Zielonej Górze silnego ośrodka naukowego i badawczego w zakresie nauk ekonomicznych i zarządzania. Siłą motoryczną tych inicjatyw była Pani prof. dr hab. Janina Stankiewicz, która szukała kadrowego wsparcia na innych uczelniach w kraju i za granicą. Potrafiła skupiać wokół siebie młodych, dobrze rokujących pracowników naukowych. Wśród nich była wówczas mgr Karolina Mazur, późniejsza profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego. Podczas moich dydaktycznych wyjazdów do Zielonej Góry niewiele czasu pozostawało na kontakty towarzyskie czy też merytoryczne rozmowy z młodymi pracownikami, którzy bardzo potrzebowali twórczych inspiracji i życzliwej porady dotyczącej ich naukowych pomysłów. Pomimo tych utrudnień Pani Karolina Mazur zawsze potrafiła mnie odnaleźć w płataninie sal i korytarzy, aby zamienić parę słów. Podobnie z takich możliwości, korzystał wówczas Pan Wiesław Danielak, a obecny profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego. Ja jednak nie zamierzam przypisywać sobie zasług w rozwoju naukowym Pani Profesor Karoliny Mazur. Faktycznym mentorem i promotorem rozwoju naukowego był nieżyjący już od 6 lat prof. dr hab. inż. Rafał Krupski, wybitny specjalista z zarządzania strategicznego.

Ja pełniłem głównie rolę łącznika między naukowcami Politechniki, a później Uniwersytetu Zielonogórskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz wnikliwego obserwatora. Być może strzępy moich myśli i porad do czegoś się przydały, bo zakończyły się sukcesem, tak dla Pani Karoliny Mazur jak i Pana Wiesława Danielaka. Obydwoje w tym samym czasie obronili prace doktorskie i 6 kwietnia 2000 r. Rada Wydziału Zarządzania i Informatyki, Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu nadała Im stopień doktora nauk ekonomicznych. Promotorem pracy doktorskiej Pani Karoliny Mazur był prof. dr hab. Rafał Krupski, a pracy doktorskiej Pana Wiesława Danielaka moja skromna osoba. Obrona pracy doktorskiej Pani Karoliny była dla mnie pierwszą okazją poznania jej wyrazistych poglądów naukowych i przekonywującej narracji. Umiała wówczas skutecznie bronić swoich racji. Łatwo się nie poddawała. Jej wypowiedzi w trakcie obrony pracy doktorskiej, jak i na spotkaniach konferencyjnych były twórczo prowokujące, a z ich treści rodziły się później nowe koncepcje i oryginalne pomysły. Pozostając pod silnym wpływem inspirującego oddziaływania swojego promotora, Bohaterka tych wspomnień prowadziła dość intensywne badania, których efektem były liczne publikacje, głównie z zarządzania strategicznego. Ukoronowaniem jej naukowej pasji była praca habilitacyjna pt. Tworzenie i przywłaszczanie wartości. Perspektywa relacji: pracownik – organizacja. Dzieło to oraz wygłoszony przez Habilitantkę wykład, stały się podstawą podjęcia w dniu 29 listopada 2012 r. uchwały przez Radę Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, o nadaniu Jej stopnia doktora habilitowanego nauk ekonomicznych w dziedzinie zarządzania. Jako członek wspomnianej Rady Wydziału byłem świadkiem tego doniosłego wydarzenia naukowego, w którym Pani Profesor Karolina Mazur wykazała się ogromną erudycją i dojrzałością trafnie dobranego warsztatu naukowego. W swoich dociekaniach była konsekwentna i nieustępliwa, co przy rozległych zasobach nowej wiedzy zawsze przynosiło Jej sukces. Nie podążała w swoich poglądach za innymi, kreowała nowe własne i oryginalne, a Jej projekty i rozwiązania naukowe lokowały się w sferze awangardowych osiągnięć nauk o zarządzaniu. Potwierdzeniem tego są między innymi zaproponowane przez Panią Profesor Karolinę Mazur modelowe narzędzia w zakresie analizy przepływu wartości w układach transakcyjnych oraz Jej wskazania dotyczące wykorzystania strategii organizacji do ich kształtowania. Indywidualne a zarazem oryginalne podejście Pani Profesor do problemów zarządzania współczesnymi organizacjami skonstruowane było z poszukiwaniem okazji do wymiany poglądów i dyskusji prowadzonych w ramach naukowych konferencji z udziałem znaczących postaci w obszarze nauk o zarządzaniu. Stąd też częsta Jej obecność na naukowych spotkaniach Letniej Szkoły Zarządzania, czy też konferencjach organizowanych przez prof. Rafała Krupskiego pod egidą Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości, poświęconych aktualnym problemom zarządzania strategicznego. Publikacje autorstwa Pani Profesor Karoliny Mazur zamieszczone w Pracach Naukowych tej uczelni oraz załączone zdjęcie, potwierdzają Jej aktywność w środowisku czołowych badaczy w obszarze zarządzania strategicznego. Można uznać, że osiągnięcia naukowe

inspirowane wskazaniem prof. Rafała Krupskiego, pozwalają zaliczyć Zmarłą do grona twórców nowej szkoły zarządzania strategicznego, która zrodziła się w rezultacie twórczych działań Jej naukowego mentora. Niespodziewana śmierć prof. Rafała Krupskiego przed sześcioma laty osłabiła proces rozwoju nowej szkoły zarządzania, która zrodziła się na Dolnym Śląsku. Dla pani Prof. Karoliny Mazur, która ciągle stawiała sobie nowe wyzwania naukowe to smutne wydarzenie stało się, impulsem do poszukiwania nowych kontaktów i możliwości prowadzenia twórczej wymiany poglądów. Moje przyjazdy na Uniwersytet Zielonogórski z racji prowadzonych tam zajęć dydaktycznych, stwarzały okazje do prowadzenia z Panią Profesor rozmów na nurtujące ją naukowe tematy. Zwykle wcześniej sygnalizowała potrzebę takiej rozmowy, ale zdarzały się również spontaniczne wymiany poglądów. Pani Karolina była człowiekiem ciepłym i życzliwym. Kiedy wracałem zmęczony po zajęciach do dość ponurego, a zimą chłodnego pok.112, często czekała na mnie niespodzianka. Ledwie zamknąłem drzwi i usiadłem za biurkiem, rozlegało się delikatne pukanie, a w uchylonych drzwiach pojawiała się uśmiechnięta twarz Pani Profesor z zaproszeniem na kawę. Jeżeli w Jej gabinecie nie było studentów, to zapraszała do siebie, podawała kawę zwykle z jakimś słodkim dodatkiem i sakramentalnym pytaniem „co pan profesor sądzi na temat...” rozpoczynała nieformalne naukowe spotkanie. Obecność w Jej gabinecie studentów powodowała, że naukowej dyskusji nie było, ale w nagrodę otrzymywałem do swojego pokoju kawę osobiście przyrządzoną i dostarczoną przez Panią Profesor. Czułem się wyróżniony. Pandemia przerwała te owocne dla obu stron spotkania, a niespodziewana śmierć Pani Karoliny, spowodowała, że ich już nigdy nie będzie. Jak boli myśl, że nie będzie dla Niej następnych dni na tym świecie. Pewnie była jedną z grona wybrańców bogów, którzy zdaniem starożytnego pisarza rzymskiego – Titusa Macciusa Plautusa – umierają młodo. Jednak nie wszystko umiera. Pozostaje pamięć. Pani Profesor Karolina Mazur pozostanie we wdzięcznej pamięci swoich bliskich, przyjaciół, współpracowników oraz uczniów, którzy będą kontynuować Jej dzieło.

Jan Skalik

Karolinę Mazur pamiętam z relatywnie krótkiego i dawnego okresu mojej pracy „na Podgórze” (1993-1996). Po habilitacji, za sprawą prof. Janiny Stankiewicz (a była wówczas dyrektorem mojego instytutu, wchodzącego w skład Wydziału Podstawowych Problemów Techniki WSI) zostałem redaktorem naukowym czasopisma Manufacturing Management. Karolina opublikowała w pierwszym i jedynym „moim numerze” (1995, vol. 2, no 4, Special Issue: Strategic Management) debiutancki artykuł „Inkubatory przedsiębiorstw w świetle doświadczeń północnoamerykańskich” (s. 87-96). Byliśmy podwójnymi debiutantami. W takim układzie możliwe były spięcia. Karolina odznaczała się bardzo wysokim poziomem autorskiej, a ja redaktorskiej podmiotowości. Z uporem godnym sprawy wskazywałem Jej formalno-naukowe oraz językowe potknięcia. I wspólny interes: dobry numer wymaga porządnego naukowo tekstów, dobre teksty muszą, bez strat naukowych dla autora,



ukazać się w dobrym numerze ambitnego czasopisma. Karolina broniła się przed ingerencjami jak mogła. Ale ile może magister w starciu z redaktorem „habilitowanym”? Debiutancki układ zamknęliśmy (jak pamiętam) lekko na siebie nadąsani, każdy z nas miał nadąsania powody, powody w naszym „fachu” rozumiały. Po pojawieniu się „na Podgórze” w 2016 r., w trakcie pierwszej rozmowy dowiedziałem się od Karoliny, że gdy szukała opiekuna naukowego, promotora rozprawy doktorskiej, upatrzony przez nią profesor poprosił o publikację. Będąc przedmiotem „nadąsania” artykuł ocenił bardzo pozytywnie, tak od strony merytorycznej jak i formalno-językowej. Chciała mi o tym powiedzieć od razu po rozmowie z promotorem (a może i podziękować), ale z braku odpowiedniej okazji czyni to teraz. Takie to mieliśmy nasze, sięgając do tytułu

powieści historycznej „dwadzieścia lat później”. Karolina zdradzała zainteresowania socjologią, zwłaszcza socjologią kultury. Pożyczała ode mnie książki z tego zakresu. Rozmawialiśmy o wspólnym przedsięwzięciu naukowym, o badaniu w 2020 r. z zakresu kultury organizacyjnej przedsiębiorstwa. Rzecz – jak się nam wydawało – pandemia w czasie tylko odsunęła.

Leszek Goldyka

W Niemczech jest żałoba po Szanownej Koleżance. Karolina była moją wieloletnią sąsiadką na posiedzeniach Rady Wydziału Ekonomii i Zarządzania. W mojej pamięci zostaną pobudzające dyskusje naukowe w trakcie tych wydziałowych spotkań i na konferencjach.

Paul Dieter Kluge

Zawsze, gdy odchodzi do wieczności Ktoś z mojego otoczenia, pozostają z myślami, co przeżyłam z Tą Osobą, a co jeszcze mogłam przeżyć. Karolino, w odniesieniu do Ciebie ta myśl jest szczególnie uporczywa, bo nie mogę uwierzyć, że nasze ostatnie spotkanie „na zoomie” w sprawie prac dotyczących Strategii Rozwoju naszego Uniwersytetu odbyte, jak się potem okazało, zaledwie na kilka godzin przed Twoim odejściem, było naprawdę ostatnim. Nie wierzę, że już nie będziemy się spierać, dyskutować, żartować, że nie zrealizujesz tych wszystkich swoich projektów, nie dokończymy razem strategii, nie wypijemy wspólnej kawy, na którą od dawna się umawialiśmy. Czy naprawdę nie zobaczę Cię już nigdy maszerującej z kubeczkami po wydziałowych korytarzach, nie wymienimy już nigdy uwag na temat naszych czworonogów...

Na komodzie w moim gabinecie stoi pluszowa maskotka – misiek z etykietką „Friends”, ten którego mi ofiarowałaś po zakończeniu mojego postępowania habilitacyjnego. Zawsze, gdy na niego spoglądałam pojawiał się na mojej twarzy uśmiech, dzisiaj pojawiają się łzy.

Dziękuję Ci za wszystkie nasze wspólne chwile.

Niech Aniołowie zawiodą Twą duszę do raju!

Anetta Barska

Poznałam śp. Karolinę jeszcze w trakcie moich studiów – byłam jej studentką, ona moim nauczycielem. Chyba dostrzegła we mnie jakiś „potencjał” bo zaprosiła mnie na spotkanie stworzonego przez nią Koła Naukowego Konsultantów. Spotykały się tam osoby nie tylko o niebanalnej inteligencji, ale również pełne pasji, twórczego zapału i wizji „naprawiania świata”. Będąc w tym wyjątkowym towarzystwie, gdzie wszyscy byli traktowani po partnersku, wręcz przyjacielsku, po raz pierwszy poczułam, że może Nauka przez duże „N” jest moim powołaniem. Tak naprawdę podszeptęła mi tą myśl właśnie Karolina, pytając podczas jednego ze spotkań, czy nie myślałam o „zostaniu” na Uczelni. Widząc moje zdziwienie i wahanie dodała, że bym się dobrze zastanowiła, bo właśnie zgłosiła



44

moją kandydaturę na asystenta-stażystę. Taka właśnie z mojej perspektywy była – błyskawicznie działała i wiedziała, co jest komuś potrzebne, wcześniej nawet, niż ten ktoś to sobie uświadomił. W moim przypadku ta Jej wyjątkowa cecha spowodowała, że jestem w obecnym miejscu, praca jest moją pasją i czuję się spełniona zawodowo. Dziękuję Ci Karolino! Będzie mi bardzo brakowało naszych spotkań na korytarzu i banalnych pytań „Co tam?”. Pozostaniesz na zawsze w mojej pamięci...

Patrycja Eychmus

Panią Profesor Karolinę Mazur poznałam jeszcze jako studentka, najpierw spotkałyśmy się na zajęciach, a później zaczęła mnie do dołączenia do Koła Naukowego Zarządzania, którego była opiekunem. Dosłownie chwilę później pisałyśmy nasz pierwszy wspólny artykuł na konferencję... To był początek pięknej przygody, przygody, którą była możliwość pracy z Panią Profesor.

Wiele osób mówiąc o Pani Profesor zapewne powie „wymagająca”, bo to prawda... Taka była, ale w mojej pamięci pozostanie na zawsze jako osoba niezwykle życzliwa, z ogromnym poczuciem humoru i wielkim sercem dla zwierząt. Jako osoba, na której zawsze można było polegać, która zawsze służyła wsparciem i pomocą nie tylko w kwestiach zawodowych, ale również prywatnych.

Monika Inków

Odeście drogiej koleżanki, prof. Karoliny Mazur, było dla mnie bardzo trudne. Z informacją o śmierci - trzy godziny po bardzo osobistej rozmowie i jej deklaracji, że nie podda się,

określeniu zadań na najbliższy okres i umówieniu się na kawę - nie mogłem się pogodzić. Z prof. Karoliną Mazur łączyły mnie relacje prywatno-służbowe. Nie zapomnę jak zaprosiła mnie na naleśniki z syropem klonowym, aby opowiedzieć o stażu w Kanadzie (bo tam najczęściej takie jadła), innym razem spędziliśmy czas w restauracji by rozpocząć wspólne pisanie artykułu, wspólny rejs po Odrze, tych wspólnych spotkań było wiele. Zawsze dzwoniła jak miała jakiś problem lub po prostu - jak to mówiła - „By Ciebie usłyszeć”. Przez osiem lat nazywała mnie „Kolegą z Rady Wydziału”, mieliśmy umowę, że będziemy siedzieć obok siebie - albo ja ,albo Ona zajmowała miejsce, by móc też podyskutować w trakcie Rady Wydziału. Trudno mi dalej z tą informacją, ponieważ ostatni okres pogłębił nasze relacje przez wspólne projekty rozpoczęte, a niezakończone... Żegnaj droga Karolino...

Paweł Szudra

POŻEGNANIE

W drodze do nowej rzeczywistości zabierz ze sobą garstkę radości,

Choć życia Twego minął czas, to pamięć o Tobie pozostanie, Wszystko minęło, ale cóż nam zostanie – wspomnienia...

Dziękuję za radość, którą wniośłaś,

Dziękuję za energię i zapał, stawianie czoła przeciwnościom.

Pozostawiłaś w sercu trwałe ślady i wspomnienia wspólnie przeżytych chwil

Dziękuję za rozmowy, Twój uśmiech na twarzy,

Dziękuję za dzielenie wspólnego pokoju podczas pierwszych lat mojej pracy.

Dziękuję Ci Karolinko, że byłaś, pozostaniesz w mojej pamięci.

Marzena Góralczyk

Pan Bóg stawiał Karolinę na mojej drodze życia w wielu najmniej oczekiwanych dla mnie momentach, ale były to dla mnie trudne chwile, a ona nieoczekiwanie się pojawiała i jak promień słońca rozjaśniała dzień.

Joanna Zarębska

Pamiętam, jak kilka lat temu, to był chyba grudzień, wracaliśmy razem z zajęć ze studentami niestacjonarnymi, Karolina poprosiła mnie o podwózkę do domu, było późno, właśnie spadł śnieg, trzeba było odśnieżyć auto, robiliśmy to razem, później jeszcze trzeba było wypchnąć auto z zasy, ja za kierownicą a Karolina z kilkoma studentami pchająca samochód... Taką Ją zapamiętam: pełną energii, uśmiechniętą, szybko łapiącą kontakt z ludźmi.

Dariusz Stankiewicz

Karolinę znałam krótko, ale intensywnie - na płaszczyźnie naukowej. Wiedza dziedzinowa prof. Karoliny Mazur, jej zaangażowanie i oddanie pracy naukowej, a przy tym uroczą ekspresją na zawsze zostaną w mojej pamięci. Żegnaj osobę serdeczną, otwartą, zawsze gotową do rzetelnej pracy i z troską o przyszłość.

Magdalena Wojciech

Droga Karolinko, w poniedziałek kiedy rozmawialiśmy ostatni raz, mówiłaś że wiesz, że żyjesz w ponad czasie i że to dodatkowy czas jaki Pan Ci dał. Jestem Bogu wdzięczna, że mogłyśmy w tym czasie odnowić naszą przyjaźń i poukładać nasze relacje. Kiedy poznałyśmy się 21 lat temu nasza przyjaźń szybko się zacieśniła. Bardzo dużo czasu spędzałyśmy razem. Byłyśmy dla siebie wsparciem w wielu trudnych chwilach. Razem też świętowałyśmy nasze sukcesy i dzieliłyśmy się radościami. Potem nasze drogi trochę się rozeszły, ale pozostałyśmy w kontakcie zwłaszcza na płaszczyźnie zawodowej. Pięć lat temu nasze drogi znowu zaczęły się częściej krzyżować. Połączyły nas wspólne problemy, a to pozwoliło nam zacząć odbudowywać naszą przyjaźń. Dziękuję Bogu za ten czas. Dziękuję, że mogłam być częścią Twojego życia i dziękuję, że Ty byłaś częścią mojego. Dziękuję Ci, że będąc z Tobą w relacji mogłam odkryć jakim byłaś człowiekiem, a byłaś niesamowita.

Przyjaźń z Tobą zawsze była intensywna, dbałaś o swoich przyjaciół, byłaś szczodra w dawaniu. Zawsze mogłam polegać na Twojej uczciwości, na tym, że jeśli pojawi się problem rozbiertesz go na czynniki pierwsze, a potem poskładasz i przedstawisz wnioski. Przy Tobie człowiek wiedział, że nic nie zostanie pozamiatane pod dywan. Dlatego, nawet jeśli to było niewygodne, musiałam się konfrontować sama ze sobą i często z Tobą. Jestem przekonana, że każdy kto się do Ciebie zbliżył i poznał, doświadczył potrzeby pracy nad sobą, bo zawsze byłaś wymagająca. Przy Tobie nie sposób było stać w miejscu, człowiek musiał się rozwijać.

Wiele razy zaskoczyłaś mnie kiedy dzwoniłaś i mówiłaś o sytuacji, która wydarzyła się jakiś czas temu, a Ty myślałaś i myślałaś, analizowałaś i analizowałaś, i doszłaś do wniosku, że nie zachowałaś się jak należy i dlatego dzwoniłaś żeby przeprosić. To pokazywało mi Twoją klasę, klasę człowieka, który nie ma problemu, żeby powiedzieć z głębi serca „przepraszam”.

Byłaś świetną szefową, dawałaś każdemu przywilej do wyrażenia własnego zdania, i każdemu, co rzadko się zdarza, pozwalałaś przedstawić swój punkt widzenia jeśli pojawił się problem, a dopiero potem podejmowałaś decyzje. Mówiłaś bardzo uczciwie o zagrożeniach jakie widzisz, ale pozwalałaś, aby każda z nas podejmowała własną decyzję. Na początku naszej współpracy w Katedrze wynegocjowałyśmy kontrakt, który oddzielał naszą przyjaźń od spraw zawodowych. Dziękuję Ci za to, że mogłam się czuć w związku z tym bezpiecznie, że sprawy zawodowe to zawodowe, a prywatne to prywatne.

Praca była dla Ciebie zawsze bardzo ważna. Mówiłaś, że to właśnie jest Twoja spuścizna, pracowałaś do samego końca.

I gdyby śmierć Cię nie zaskoczyła, pracowałabyś nadal. A jednocześnie nie byłaś pracoholikiem, umiałaś zarówno pracować jak i odpoczywać. Wiedziałaś, że za ciężką pracą powinna być nagroda i nawet jeśli otoczenie nie nagradzało Cię, Ty potrafiłaś nagrodzić się sama. Doceniałaś w ten sposób swoją wartość i to było bardzo dobre. Uczylaś się tego od Ciebie.

Kochałaś psalmy i dlatego chciałam zakończyć fragmentem, który mówi o zaufaniu: „Choćbym szedł ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty Panie jesteś ze mną, Twoja łaska i kija mnie prowadzą”. Wiem Karolinko, że jesteś już u Najwyższego, że jesteś tam szczęśliwa i tylko to jest dla mnie pocieszeniem, że nie ma Ciebie tutaj.

Iwona

Wspomnień, które zawsze będą przy mnie w kolejnych podróżach. Uwielbiałaś jeździć ze mną autem, gdy jadąc w znanym, czasem i nie, nam tylko kierunku prowadziłyśmy rozmowy o tym i o tamtym, podejmując ważne i nieistotne niekiedy tematy. Śmiejąc się i płacząc, głośno słuchałyśmy muzyki nucąc, każda swoją, jej interpretację, „czasem lekko” fałszując.

Pozwoliłaś mi przetrwać najtrudniejszy czas i znaleźć w sobie siłę, i zrozumieć ból, bo wiedziałaś, że w trudnych sytuacjach nie można nikogo zostawić.

Dzięki Twojej pomocy i hektogodzinach rozmów, jestem tu i idę swoją drogą, nie zawsze tą, która Tobie wydawała się właściwa w tym czasie, ale szanowałaś to. Zabraknie mi kolejnej porcji Twojego niesamowitego głosu, brzmiącego wiąz w moich uszach i spotkań, podczas których widziałam w Twoich oczach troskę o wszystkich i wszystko, bo Taka byłaś. Zawsze pomocna i mająca, pomimo swoich licznych zajęć, czas dla by pomóc, porozmawiać.

Nie zobaczę już Ciebie idącej korytarzem, nie uda się Ciebie spotkać i zobaczyć Twojego uśmiechu, który dodawał otuchy w każdej chwili. Nie będzie możliwości, aby zwrócić mi uwagę i przekazać wartości, którymi się kierowałaś. Nie będę mogła już pokłócić się z Tobą, nie nawrzeszczmy już na siebie i nie rozśmieszmy się nawzajem. Żadna z nas nie usłyszy od siebie już słów miłych i tych, które wywołają łzy, co i tak w ostateczności powodowało, że wspólnie śmiejąc się szłyśmy na kawę i galaretkę do znanej i lubianej Nam kawiarni.

Zostawiłaś ogromną pustkę, ale i ślad, który będzie na zawsze w sercu, nie tylko osób, które Ciebie tak naprawdę znały i były obecne w Twoim życiu.

„Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania.

Tak jakbyś nie chciała, swym odejściem smucić...”

- ks. J. Twardowski

Dziękuję, że pozwoliłaś mi być tak blisko w Twoim życiu.

Magda(lenka)

45



Szczęśliwą, uśmiechniętą, pomocną. Taką Cię zapamiętam. Dziękuję za wszystko. (Zdjęcie ze wspólnego wyjazdu do Londynu na warsztaty naukowe).

Anna Łobos

*„Zatrzymaj upływający czas we wspomnieniach,
a przede wszystkim pamiętaj o pięknych chwilach,
by nigdy nie poszły w zapomnienie”*

Phil Bosmans

Nie jest łatwo pogodzić się z myślą o nagłym odejściu Koleżanki pełnej energii i chęci do życia. Dzień, w którym odeszłaś z pewnością pozostanie w naszej pamięci. Od kilku tygodni pracowaliśmy w zespole nad nową strategią Uczelni, którego byłaś koordynatorem. Właśnie 14 grudnia 2020 r. o godzinie 19.00 mieliśmy zebranie on-line przez internet. Pochwaliłaś nas za dotychczas wykonaną pracę oraz duże zaangażowanie. Wskazałaś, jakie zadania mamy do wykonania po Nowym Roku. Na koniec zebrania złożyliśmy sobie życzenia świątecz-

no-noworoczne. Nikt z nas się nie spodziewał, że to będzie nasze ostatnie spotkanie. Dlatego tym bardziej trudno było uwierzyć w wiadomość o Twoim odejściu. Smutek, żal i pytanie, dlaczego tak się stało, pozostanie z nami na długo. Zapamiętamy Cię jako ciepłą i sympatyczną osobę, uśmiechniętą, odważną i chwilami stanowczą. Zawsze podnosiłaś na duchu, pocieszałaś i mówiłaś by się nie poddawać, że damy radę. Ciężko opisać ponad 25 lat wspólnej pracy zawodowej w kilku zdaniach. Zawsze współpracowaliśmy, bo mieliśmy wspólne obszary badawcze. W tym samym dniu obroniliśmy doktoraty na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, gdzie również zrobiłaś habilitację. Opowiadałaś o swoich planach zawodowych, związanych z publikacjami i monografią. Wpierałaś doktorantów w pisaniu publikacji oraz swoich seminarzystów. Miałaś plany związane z rozwojem kierowanej przez siebie Katedry i wspierałaś rozwój nowo powstałego Instytutu Nauk o Zarządzaniu i Jakości. Twoje nagłe odejście przerwało plany i nadzieje jakie mieliśmy. Na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci.

Wiesław Danielak

Wiadomość o śmierci Profesor Karoliny Mazur była dla mnie wstrząsem. Bardzo ceniłem sobie Karolinę, jako naukowca, ale również jako dobrą i ciepłą koleżankę. Mieliśmy wielokrotnie okazję rozmawiać wspólnie na Wydziale, choć często na korytarzu. Za każdym razem nasza wymiana słów wносиła coś nowego i pobudzała do głębszej refleksji. Karolina była, w mojej skromnej ocenie, bardzo dobrym naukowcem. Żałuję i ogrania mnie smutek, kiedy pomyślę, co wydarzyło się w grudniu tego roku. Brak mi będzie naszych dyskusji, czasami burzliwych, lecz zawsze merytorycznych i na wysokim poziomie.

Arkadiusz Świadek

Wspomnienia zebrała
i opracowała prof. A. Barska

PROFESOR KAROLINA MAZUR ODKRYWAJĄCA UROKI IZRAELA (2019 ROK)



WYDZIAŁ INFORMATYKI, ELEKTROTECHNIKI I AUTOMATYKI

LISTOPADOWE SEMINARIUM DYSCYPLINY INFORMATYKA TECHNICZNA I TELEKOMUNIKACJA



PRELEGENT DR INŻ. MAREK SAWERWAIN

5 listopada 2020 r. na Wydziale Informatyki, Elektrotechniki i Automatyki w ramach dyscypliny Informatyka Techniczna i Telekomunikacja odbyło się seminarium w trybie zdalnym (za pośrednictwem Google Hangouts Meet). Seminarium otworzył przewodniczący dyscypliny - prof. dr hab. inż. Józef Korbicz, czł. rzecz. PAN. Prowadzący seminarium - prof. dr hab. Roman Gielerak - przywitał przybyłych gości dostęp-

nych online. Prelegent - dr inż. Marek Sawerwain (Zakład Informatyki Technicznej, Instytut Sterowania i Systemów Informatycznych, Wydział Informatyki, Elektrotechniki i Automatyki, Uniwersytet Zielonogórski) - przedstawił prezentację dotyczącą wykorzystania kwantowego testu SWAP-TEST do oceny ryzyka kredytowego

Podczas seminarium przedstawione zostały wstępne rezultaty prac badawczych prowadzonych w ramach praktycznego zastosowania pojęcia kwantowego SWAP-TESTU. Pokazano, że kwantowy SWAP-TEST to nieskomplikowana konstrukcja zarówno na poziomie formuły algebraicznej, ale i także obwodu kwantowego. Pomimo niskiego poziomu skomplikowania wykazano, iż jest to dość silny mechanizm wykorzystywany w wielu zagadnieniach w obszarze zastosowań informatyki kwantowej, w tym także w klasyfikacji danych. W ramach seminarium została zaprezentowana konstrukcja testu rozszerzona na przypadek quditów. Podano dokładne wzory algebraiczne oszacowania prawdopodobieństwa sukcesu testu, a także zaprezentowano przykład praktyczny dotyczący oceny ryzyka kredytowego realizowanego za pomocą SWAP-TEST. W ramach dyskusji (prof. dr hab. inż. Krzysztof Patan; dr hab. inż. Marek Kowal; prof. dr hab. inż. Józef Korbicz) zwrócono uwagę na przyjęte aktualne metody badawcze, zwrócono również uwagę na możliwe badane zbiory danych oraz podkreślono aspekty praktyczne do oceny ryzyka kredytowego.

Iwona Grobelna

GRUDNIOWE SEMINARIUM DYSCYPLINY INFORMATYKA TECHNICZNA I TELEKOMUNIKACJA



PRELEGENTKA MGR ALEKSANDRA KRAWIEC

3 grudnia 2020 r. na Wydziale Informatyki, Elektrotechniki i Automatyki w ramach dyscypliny Informatyka Techniczna i Telekomunikacja odbyło się seminarium w trybie zdalnym (za pośrednictwem Google Hangouts Meet). Seminarium otworzył przewodniczący dyscypliny - prof. dr hab. inż. Józef Korbicz, czł. rzecz. PAN, który przywitał przybyłych gości dostępnych online. Prelegentka - mgr Aleksandra Krawiec (Instytut Informatyki Teoretycznej i Stosowanej PAN, Gliwice) - przedstawiła prezentację dotyczącą rozróżnialności i certyfikacji pomiarów kwantowych.

Temat wystąpienia powiązany jest z przygotowywaną pracą doktorską, aktualnie prelegentka jest studentką drugiego roku w Szkole Doktorskiej Technologii Informatycznych i Biomedycznych Instytutów Polskiej Akademii Nauk. Promotorem pracy jest dr hab. Zbigniew Puchała, zaś promotorem pomocniczym - dr hab. inż. Łukasz Paweł (obaj promotorzy - Instytut Informatyki Teoretycznej i Stosowanej PAN, Gliwice).

Rozwój technologii kwantowej i rosnące zainteresowanie komputerami kwantowymi sprawiły, że pojawiła się potrzeba stworzenia różnorodnych metod walidacji elementów składowych komputerów kwantowych. Podczas seminarium prelegentka opowiedziała o rozróżnialności pomiarów kwantowych w schematach, gdy dany pomiar może być użyty tylko raz oraz wielokrotnie. Ponadto, przedstawiony został problem certyfikacji pomiarów kwantowych, znany również jako problem asymetrycznej rozróżnialności, który jest oparty na statystycznym testowaniu hipotez.

Iwona Grobelna